GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek **Nro. 4.** 8 Stycznia 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba Deputowanych odprawiła dnia 11go Grudnia publiczne posiedzenie, na którem byli: Baron Pasquier, Kanclerz, P. Laine Minister Spraw wewnętrznych, Hrabia de Cazes, Minister Policyi, Hrabia Mole, Minister Morski, tudzież oba Radcy Stanu Ravez i Simeon. Zaczęły się obrady względem wolności druku. Baron Martin de Gray, Deputowany z Wyższey Saony, mówił pierwszy przeciwko proiektowi. Rozbierał iego artykuły, i wystawiał ich niedogodność. Zabrał potem głos P. Jollivet. Odpowiadał na trzy zarzuty: 1.) Człowiek ma przyrodzoną wolność ogłaszania swoich zdań i ich drukowania. (Wystawił w tem mieyscu różnicę między wolnością przyrodzoną, a wolnością w towarzyskim stanie.) 2.) Używanie tey wolności iest potrzebnem w Rządzie reprezentacyynym. (Zbiiał takową potrzebę, twierdząc, iż wkrótce cały Rząd zostawałby w granicach reprezentacyi. Dodał: iż rzeczywista reprezentacya Ludu znayduie się w tronie, i że Król iest urodzonym Reprezentantem całego Narodu). 3.) Konstytucya zapewnia używanie tey wolności. Tu także oświadczył Mowca, iż korona iest pierwiastkową reprezentacyą, z którey wszystkie inne pochodzą. Swięty zakład udzielności znayduie się w koronie; Władze postanowione konstytucyą, są tylko środkami, których Monarcha używa dla utrzymania porządku i sprawiedliwości; każde inne zdanie nie przystoi Francuzom. (Na te słowa dawano oklaski.) Mówił potem o dziennikach i potrzebie ich ścieśnienia: „Nie przyszliśmy ieszcze (rzekł) do tego stopnia, aby dzienniki nasze, bez niebezpieczeństwa dla Kraiu mogły się zaymować wewnętrzną polityką i zewnętrznemi stosunkami. Gdyby kto chciał powiedzieć, iż iesteśmy dosyć mocnymi, abyśmy podobne uchybienia oboiętnie uważać mogli, byłoby to iedno, co mówić, iż iesteśmy dosyć mocnymi, abyśmy się na gorączkę wystawiali. Bezrząd powstał z niepohamowaney wolności druku, i pochłonął całą wolność Narodu." — Trzeci Mowca, P. Ganilh, powstawał przeciwko podanemu proiektowi. Wystawiał Angliię za przykład. Przyrównywał wolność druku do dzidy Achillesa, która zadane rany goiła. Twierdził, iż samo tylko ogłoszenie powszechney woli, publiczną spokoyność utrzymać może. (Na te słowa iedni szemrali; a drudzy radość swoią okazali). Wyrzucał nakoniec Ministrom, iż chcą sami ogarnąć monopolium dzienników.

Baron Pasquier, Kanclerz, odpowiadał na ważne zapytanie: Dla czego dziennikom nin można ieszcze zupełney nadać wolności? Namienił o czasach, kiedy zapalaiące dzienniki Francuzkie były opłacane od obcych osób, i nie raz przez nie pisane. „Przymus (rzekł) włożony na dzienniki nasze, pochodzi częścią z wewnętrznego naszego stanu, a częścią z politycznych okoliczności; iest więc potrzebnym. Nie wypada mi więcey powiedzieć; zważcie WPanowie te przyczyny; Wiecie o wszystkiem; wie o wszystkiem Francya; wyrokuycie!" — W dalszym ciągu mowy porównywał Sądy Przysięgłych, którymby polecono roztrząsanie wychodzących pism, z podobnemi Sądami Angielskiemi, i oba przekładał nad zwyczayne Sądy, z powodu, iż wyrok względem iakiego pisma więcey wyciąga nauki i przenikliwości umysłu, aniżeli wyrok o iakim wykroczeniu lub zbrodni, gdzie prawidła moralne są łatwieyszym i pewnieyszym przewodnikiem. Od roku 1688 do 1791 wspomnione Sądy w Anglii zatrudniały się tylko po większey części wyrokowaniem, czyli ten lub ów iest autorem iakiey książki, i czyli w niey ta lub owa myśl iest umieszczona, albo nie. Dopiero w roku 1791 odniósł Fox zwycięztwo nad Pittem, i Sądom rozciągleyszą nadano władzę. We Francyi, gdzie takowe Sądy są ieszcze nowe i niedoświadczone, możnaż im iuż teraz nadawać bardzo wielką władzę, bez obawy niebezpieczeństwa?

Margrabia Chauvelin mówił na posiedzeniu d. 12. Grudnia przeciwko proiektowi, a Hrabia Beugnot za proiektem. Pierwszy twierdził, iż lepiey byłoby pozwolić zupełnie wchodzenia dziennikom do Francyi, iak skrycie odbierać ie z zagranicy i z za morza. Wydawcy ich, nie mogąc pisać w Kraiu, osiedli za granicą. Hrabia Beugnot rzekł: „Ktoż iest odpowiedzialnym za nadużycie wolności druku? Ktoż może i powinien wyrokować o

uchybieniach, wykroczeniach i zbrodniach? Jakież stopniowe kary bydź powinny? Do kogoż należy pociąganie winnych do Sądu i wydawanie na nich wyroku? Oświadczył nakoniec: „Starsi nasi bracia wolności, Anglicy, wyrzucaią nam brak stałości. Okażmy im, iż posiadamy wolność własności, ale na zasadach opartą; iż mamy podobnąż wolność sumnienia, i że u nas wolność druku na zasadach polega. Wniósł potem, ażeby 19sty artykuł proiektu tak odmieniono: W przypadku odwołania się od wyroku Sądu policyynego, Sąd Królewski wyrokować będzie, zasięgaiąc wprzód zdania Przysięgłych, wybranych: 1) z Prawników, nie zostaiących na urzędzie: 2) z Uczonych, maiących przeszło 30 lat i opłacaiących naymniey 150 franków podatku; 3) z pewny liczby naymaiętnieyszych ludzi w obwodzie.

Zabrał potem głos P. Villele, i zgadzał się z Hr. Beugnot. Twierdził daley, iż dziennikarz powinien dostateczną złożyć rękoymię, i że zawczasu należy mu nakazać milczenie o pewnych przedmiotach. Dzienniki teraźnieysze (dodał) nie są tak niebezpiecznemi, iak dawniey. Passowanie się stronnictw ustało, co widać na teatrze; zdarzaią się tu i owdzie małe rozruchy, lecz nigdzie niemasz buntu; nie powinniśmy więc mieć dyktatury, która chce podgarnąć publiczną opinię, i która przywłaszcza sobie prawo wprowadzenia monopolium myśli.

P. Ravez, Kommissarz Królewski, mowił przez dwie godziny za ścieśnieniem wolności druku. Oświadczył, iż dziennik nie iest tłumaczem poiedyńczych myśli, ale orężem w ręku stronnictw.

Na posiedzeniu dnia 13. Grudnia mówił Pan Bourdeau przeciwko proiektowi. Mowa iego sprawiła szemranie z obudwóch stron, bo się za nadto uniósł. — Kommissarz Królewski Simeon chwalił podany proiekt. Mowa iego bardzo umiarkowana i rozsądna, często odbierała pochwały. „Dobra publiczna opinia (rzekł) powoli się tworzy. Jest na ziemi tem, czem sprawiedliwość Boska na tamtym Swiecie; iest nieuchronnym sądem, którego prawa są dziełem czasu. Nikt z współczesnych nie może zawczasu w tey mierze wyrokować. Nie twierdzę, aby powstaiąc na Ministrów, powstawano razem i na Rząd. Można ganić urzędowanie Ministrów, i wskazywać samowolne ich czynności, lecz nie można wzruszać zasad Monarchii pod pozorem używania praw konstytucyynych. Minister, któryby w podobnych przypadkach boiaźń swoią widocznie okazywał, mógłby bydź porównanym do żołnierza stoiącego na straży, i wołaiącego na przechodzących: Kto idzie!“ nie dla tego, aby się o swoia osobę lękał, lecz z powodu, iż powierzone mu stanowisko widzi zagrożonem.“ W końcu oświadczył: iż Rząd stara się uniknąć wszystkiego, coby do despotyzmu prowadzić mogło, i prawdziwą wolność druku pogodzić z tem, czego dzisieyszy stan Kraiu wyciąga.

P. Hernaux powstawał przeciwko proiektowi. Mówiąc znowu za nim P. Camille Jordan, przytoczył zdanie Pana Foxa, iż w żadney sprawie nie należy wyrokować bez zasiągnienia zdania Przysięgłych.

Baron Bignon mowił przeciwko proiektowi, i wyraził między innemi: „Jeżeliby dzienniki zupełnie wolnemi były, zyskalibyśmy bardzo wiele na przyszłość. Położonoby tamę licznym bezprawiom, bo ten, ktoby ie dziś popełnił, odebrałby iutro karę. Jakiżby to był zaszczyt dla Ministrów, gdyby przy wolności mówienia o wszystkiem, co się rzeczywiście stało, nie miano powodu do mówienia źle o nich.“

Po Panu Bignon zabrał głos Minister Policyi, i wystawiał korzyści podanego proiektu. Potem zaś mówił w podobnym duchu P. Laine, Minister Spraw Wewnętrznych, i posiedzenie do d. 16go Grudnia odłożono.

Hrabia Corvetto, Minister Skarbu, podaiąc budżet na rok 1818, wyraził: „Skarb iest barometrem politycznego stanu Kraiu. Taiono go dawniey; lecz to taienie nie zgadza się z systematem reprezentacyynem, które na wzaiemney ufności i szczerych oświadczeniach Monarchy i Narodu polegać powinno. Rząd zawiaduie Skarbem podług przepisanych prawideł; trzeba więc, aby zdawał sprawę w tey mierze. Dopełniamy więc tego obowiązku. Wydatki nasze dzielą się na 9 klas, to iest: 1) zaległości do 9. Kwietnia 1814 z przydaniem tych, które w 9 miesiącach roku 1814 i w roku 1815 urosły; 2) dług polityczny, należący się sprzymierzonym Mocarstwom, z wydatkami na opłacenie i utrzymywanie ich woyska; 3) dług publiczny kraiowy; 4) fundusz umarzaiący; 5) lista cywilna; 6) wydatki na Ministeria; 7) nieprzewidziane i nadzwyczayne wydatki; 8) koszta na układy; 9) długi kassowe. Mówił potem o źrodłach dochodów na opędzenię tych wydatków. Wspomniał o budżecie na rok 1816, w którym dochodu było 893,430,101 frank., a wydatków 899,551,680. Okazał daley bilans budżetu na rok 1817, w którym rachowano dochodu 1,102,676,902 franków, a wydatku 1,098,494,258. Gdyby więc żadney zaległości w dochodach nie było, zostałoby się w Skarbie 4,182,644 franków. Lecz były nieprzewidziane wydatki; i tak, w czasie drożyzny, musiano dać 56 millionów na wsparcie mieszkańców, a to w bo-

nach na rok 1818. Namienił daley Minister o obowiązkach Francyi względem sprzymierzonych Mocarstw. Bez kredytu nie można ich było dopełnić, a znalezienie iego dowodzi, iż Francya posiada szacunek za granicą. Ubolewał potem Minister, iż żadnego z celnieyszych podatków zmnieyszyć nie można; zapewnił, iż podatek gruntowy będzie dogodniey wybierany, twierdząc, że dotychczasowa nierówność w tey mierze, pochodzi z braku należytego katastru.

Niemcy.

Pisma publiczne donoszą z Frankfórtu nad Menem co następuie: „Konkordat zawarty między Papieżem i Królem Bawarskim, wzbudził tu wielką radość; spodziewamy się bowiem i w innych Kraiach Niemieckich obiecanych ieszcze w roku 1803cim nowych funduszow dla Kościoła katolickiego, gdyż dla Rządów i Ludów katolickich ważną iest rzeczą, aby osieroconemu, skołatanemu, i w kilku Prowincyach prawie zdziczałemu stanowi Kościoła katolickiego, ile możności prędki koniec położyć.“

Pomieniony, nie w iednym względzie godny uwagi Konkordat, datowany iest w Rzymie d. 5. Czerwca 1817. Podpisał go ze strony Papiezkiey Kardynał Consalvi, a ze strony Krola Bawarskiego Kazimierz Haeffelin, Biskup Chersoneski.

Art. 1.) Rzymsko-katolicka apostolska Religiia, będzie w Królestwie Bawarskiem i w należących do niego Kraiach, w czystości i nietykalności utrzymywaną, z temiż prawami i przywileiami, iakie się z rozrządzenia Boskiego i kanonicznych postanowien należą.

Art. 2.) Jego Swiątobliwość, z zachowaniem przyzwoitych względów, urządzi stosunki Dyecezyi Królestwa Bawarskiego, iak następuie; J. S. stolicę Freisingen przeniesie do Monachium, i wyniesie na stopień stolicy metropolitalney, do którey należeć będzie terrytorium teraźnieyszey Dyecezyi Freisingen. Metropolita tey Dyecezyi będzie miał tytuł: Arcybiskup Monachiyski i Freyzyngeński; tey Metropolii suffragalnemi kościołami będą kościoły Biskupskie Augsburski, Passauski i Ratyzboński (ostatni po poprzedniem zniesieniu iego tytułu metropolitalnego). Teraźnieyszy Biskup Passauski, do śmierci wyłącznie używać będzie swoiego przywileiu. Kościoł katedralny Bamberski wyniesie na metropolitalny, i przyda mu za suffragane, kościoły Wirchurski, Eichsztedzki i Spirski. Terrytorium Aszafenburskie, dawniey do Moguncкiey, a teraz do Ratyzbońskiey Dyecezyi należące, i Bawarską część Dyecezyi Fuldeyskiey z Dyecezyą Wirchurską; — Bawarską część Dyecezyi Konstanckiey, łącznie z wyiętem territorium Kempten, z Dyecezyą Augsburską — podobnież Bawarską część Dyecezyi Salcburskiey i terrytorium wyiętego Probostwa Berchtosgaden, w części do Dyecezyi Passauskiey, w części do Monachiyskiey przyłączy. Do tey ostatniey, po poprzedniem zniesieniu Dyecezyi Chiemse, i parafią tegoż kościoła przyłączy. Nowe granice każdey z tych Dyecezyy, ile tego potrzeba będzie, oznaczone zostaną.

Art. 3.) Kapituły kościołów metropolitalnych będą miały dwóch Dygnitarzy, mianowicie Proboszcza i Dziekana, oraz dziesięciu Kanoników. Kapituły zaś kościołow katedralnych, również będą miały dwóch Dygnitarzy; iako to: Proboszcza i Dziekana, tudzież ośmiu Kanoników. Nadto, równie metropolitalne, iak katedralne Kapituły, będą miały przynaymniey sześć Prebend czyli Wikaryi. Jeżeliby zaś dochody tych kościołow przez nowe fundacye, albo przez pomnożenie dóbr tak się podniosły, iż więcey Prebend ustanowićby się mogło, wtedy też liczba Kanonii i Wikaryy pomnożona zostanie. W każdey Kapitule Arcybiskupi i Biskupi, podług przepisu S. Koncylium Trydeńskiego będą mianować dwoch Kanoników, z których ieden urząd Teologa, a drugi Penitencyaryusza sprawować będzie. Wszyscy Dygnitarze i Kanonicy, oprócz służby w chórze, składać będą Radę Arcybiskupów i Biskupów w zarządzaniu Dyecezyi. Zależeć iednak będzie od wolnego wyboru Arcybiskupów i Biskupów, użyć ich do tych lub owych zatrudnień urzędu. Również Arcybiskupi i Biskupi Wikaryuszom obowiązki ich wskażą. Król Jegomość dla jeneralnego Wikaryusza 500 ZR., a dla Sekretarzów biskupich 200 ZR. na rok przeznaczy.

Art. 4.) Dochody arcybiskupich i biskupich stolic oparte będą na dobrach nieruchomych, Arcybiskupom i Biskupom do wolnego zarządzania oddanych. Podobnež dobra i takież prawo zarządzania będą miały Kapituły metropolitalne i Kościoły katedralne, takož Prebendy lub Wikarye, do posługi pomienionych kościołów przeznaczone. Za miarę rocznych dochodów, po odciągnieniu ciężarów, stanowi się: Dyecezya Monachiyska, Arcybiskup 20,000 ZR., Proboszcz 4,000 ZR., Dziekan 4,000; każdy z 5ciu starszych Kanoników 2,000 ZR.; każdy z 5ciu młodszych Kanoników 1,600 ZR.; każdy ze 3ch starszych Wikaryszów 800 ZR.; każdy ze 3ch młodszych Wikaryuszów, 600 ZR. — Dyecezya Bamberska: Arcybiskup 15,000 ZR., Proboszcz 3,500 ZR., Dziekan 3,500 ZR.; każdy z 5ciu starszych Kanoników, 1,800 ZR.; każdy z 5ciu młodszych

Kanoników, 1,400 ZR.; każdy ze 3ch starszych Wikaryuszów 800 ZR.; każdy ze 3ch młodszych Wikaryuszow, 600 ZR. — Dyecezye Augsburska, Ratyzbońska i Wircburska: Biskup 10,000 ZR., Proboszcz 3,000 ZR., Dziekan 3,000 ZR.; 4rey starsi Kanonicy po 1,600 ZR.; 4rey młodsi Kanonicy po 1,400 ZR.; 3ey starsi Wikaryusze po 800 ZR.; 3ey młodsi Wikaryusze po 600 ZR. — Dyeceaye Passauska, Eisztedzka i Spirska: Biskup 8,000 ZR., Proboszcz 2,500 ZR., Dziekan 2,500 ZR.; 4rey starszi Kanonicy po 1,600 ZR.; 4rey młodsi Kanonicy po 1,400 ZR.; 3ey starszi Wikaryusze po 800 ZR., 3ch młodsi Wikaryusze po 600 ZR. Summy wszystkich tych dochodów maią bydź zawsze zupełnie i nienarnszenie otrzymywane, a dobra i fundusze, z których one pochodzą, nie tylko zmnieyszane, ale też na pieniężne wynagrodzenia zamieniane bydź nie mogą. W przypadku zawakowania stolic Arcybiskupich i Biskupich, Dygnitarstw, Kanonii, Prebend lub Wikaryi, pomienione summy dochodowe zostaną na rzecz ich kościołów. Nadto tak dla Arcybiskupów i Biskupów, iako też Dygnitarzów, starszych Kanoników, starszych Wikaryuszów; godności ich i stanowi odpowiadaiące mieszkanie wyznaczone będzie. Jego K. M. wyznaczy także dostateczne domy dla arcybiskupich i biskupich Kuryi, tudzież dla Kapituł i Archiwow. Dla wskazania tych dochodów, funduszów i dóbr, w przeciągu trzech miesięcy od zatwierdzenia ninieyszey ugody, a przynaymniey w przeciągu 6ciu miesięcy, obiedwie umawiaiące się Strony wyznaczą Kommissarzów, a Jego K. Mość rozkaże, dla istotnego spełnienia sporządzić trzy akta w formie autentyczney, ieden dla Królewskiego Archiwum, drugi dla Nuncyusza Apostolskiego, a trzeci dla Archiwum tego kościoła, do którego rzecz należy. Inne Beneficya, gdziekolwiek się znayduią, będą utrzymane. Co do Dyecezyi Spirskiey, gdy dla szczególnych iey okoliczności, żadne w tey chwili fundusze i dobra nieruchome nie mogą dla niey bydź przeznaczone, przeto Jego K. M. do czasu takowego przeznaczenia, tymczasowo zapewnia na iey potrzeby pieniężne uposażenie, a mianowicie: dla Biskupa 6,000 ZR.; dla Proboszcza 1,500 ZR.; dla Dziekana 1,500 ZR.; dla każdego z 8miu Kanoników po 1,000 ZR.; dla każdego z 6ciu Wikaryuszów po 600 ZR. Nakostatek utrzymuią się fundusze, dochody, dobra ruchome i nieruchome do parafii lub do kościołów samych należące, a ieżeliby nie wystarczały na utrzymanie tych kościołów, nabożeństwa, i sług kościelnych, Jego K. Mość niedostatek takowy dopełni.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaite Wiadomości.

Dostrzegacz Austryacki, a po nim gazety Berlińskie, Hamburskie i inne, umieściły z powodu wspomnianego w niektórych pismach publicznych Angielskich i Niemieckich Optimizmu, co następuie:

„Gdyby od nas kto żądał, abyśmy mu szczerze wyznali, iakie iest zdanie nasze o optimizmie, czyli o naylepszym świecie, odpowiedzilibyśmy, spoyrzawszy na postać dzisieyszą naylepszego świata, w tonie nie bardzo przyiemnym dla Panów Optimistów, i wręcz takbyśmy do nich przemówili: Że wiek nasz, a mianowicie Niemcy nasze, zagrożone są haniebnym upadkiem przez zbytnie o sobie rozumienie, fałszywą mądrość, i dźwięk próżnych słów; — że na iednego zacnego człowieka, szukaiącego otwarcie i sumiennie prawdy i słuszności, stu mamy sofistów, mistyków, uroionych mędrków i dumnie wyrokuiących; że gruntowney i uczoney książki między tysiącem złych i wcale nieużytecznych szukać musimy; — że dziś prawdziwa mądrość bardziey, aniżeli kiedy, iest przytłumiona, gdy tymczasem lekka praca posyłania na świat ulotnem piórem nikczemney, ale śmiałey gadaniny, sowitą odbiera nagrodę; — że udawanie Niemczyzny gnębi rzeczywistą miłość Kraiu, a starodawny ubiór Niemiecki osłabia starodawnego ducha Niemieckiego; — że nadużycie druku bardziey, aniżeli naysurowsze prawa, wolność druku podkopuie; — że prawdziwe wyobrażenie cywilney i istotney wolności, ginie w bezzasadnym odmęcie przewrotnych, fantastycznych, błahych i przeciwnych sobie nawet teoryi; — że szkolna katedra zastępuie polityczną mownicę, stos cenzora, a nawet światło słoneczne iest zamienione w smolną pochodnię ciemnoty. Wypada nam ze smutkiem przydać, iż do tego nakoniec przyszło, że uczciwy człowiek ledwo może się skłonić dawać iaką naganę Władzom publicznym, tam, gdzie podług iego zdania, na nią zasłużyły; ci bowiem, którzy z takiey nagany codzienne dla siebie zrobili rzemiosło, oddawna wszelkie granice prawdy, sprawiedliwości i przystoyności tak dalece przestąpili, iż, z obawy, aby za ślepego krytyka Władzy nie uchodzić, wszełkiego z nimi wspólnictwa unikać należy. Jeżeliby w tych i podobnych przytoczeniach znaydowano oczywistą przeciwność Optymizmu; ieżeliby nas na odwrót za grubiańskich Pessymistów okrzyczano, wypadałoby nam w tym razie oświadczyć, iż w dzisieyszym stanie rzeczy potrzeba istotnie posiadać wysoki stopień wiary, ufności i odwagi, aby się ciągle spodziewać tego, co iest naylepszem."